

Maria Magdalena Blombergowa
Uniwersytet Łódzki

ZYGMUNTA GLOGERA ZAINTERESOWANIA ARCHEOLOGICZNE

Początek zainteresowań Zygmunta Glogera starożytnościami wpisuje się w okres, który Józef Kostrzewski określił jako „kładzenie fundamentów” (1850–1873)¹, natomiast wycieczki i czynne badania, opisywanie i gromadzenie zabytków przypadają na czas określony mianem „walka o system trzech epok” (1873–1894). Andrzej Abramowicz, pisząc pierwszą rozprawę z zakresu dziejów, XIX stulecie nazwał „wiekiem archeologii”. Tytuł ten uzasadnił następująco:

Wprawdzie trudno datować akurat na rok 1800 obudzenie się zainteresowań ku starożytnościom krajowym czy szerzej słowiańskim, ponieważ był to proces długotrwały, ale zainteresowania te skonkretyzowały się, co więcej, stały się społeczne dzięki ludziom związanym z Warszawskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk².

Wiek XIX, szczególnie począwszy od lat pięćdziesiątych, możemy uznać za okres dynamicznego rozwoju archeologii. Ta dziedzina zainteresowań przechodzi długą fazę: zaczynając od kolekcjonerstwa uprawianego przez amatorów, nie w pełni doceniających walory poznawcze pamiątek pozostawionych przez najstarszych mieszkańców naszych ziem, kończąc na profesjonalnej, uniwersyteckiej dyscyplinie naukowej. Wyraźny przełom w postrzeganiu obiektów starożytności można wiązać z datą 1850 roku. Wówczas w Krakowie grupa członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk (wśród nich przede wszystkim warto wymienić Karola Kremera, Wincentego Pola, Józefa Muczковского i Teofila Żebrowskiego) weszła w skład utworzonego z inicjatywy Kremera Wydziału Archeologicznego Towarzystwa Naukowego. Podstawowym zadaniem, jakie przyjęli członkowie Wydziału, była organizacja muzeum oraz gromadzenie zbiorów. Członkowie opracowali i w 1850 roku ogłosili drukiem instrukcję: *Odezwa Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonym w celu archeologicznych poszukiwań wraz ze wskazówką mogącą posłużyć za prze-*

¹ J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań 1949.

² A. Abramowicz, *Wiek Archeologii*, Warszawa 1967, s. 4.

wodnika w poszukiwaniach tego rodzaju. Zawierała ona wykaz różnych kategorii znalezisk archeologicznych, ale też innych obiektów, na przykład zabytkowe budowle, grody, cmentarzyska, naczynia gliniane, narzędzia z różnych surowców wykonane, numizmaty, a także manuskrypty i pieczęcie. Do odezwy została dołączona *Skazówka*, która miała stanowić przewodnik po starożytnościach, co więcej: pozwalała ocenić wartość, styl i wiek zabytku³. W celach popularyzacji zaczęto wydawać w „Roczniku Towarzystwa Naukowego” osobne zeszyty – Oddziału Sztuki i Archeologii. W rezultacie tej – możemy powiedzieć – „reklamy”, do Krakowa zaczęły napływać liczne dary w postaci przedmiotów archeologicznych i informacje o obiektach „nieruchomych” (grodziska, cmentarzyska i inne).

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX wieku gremia miłośników starożytności i placówki gromadzące zabytki w sposób usystematyzowany powstały też w innych regionach ziem polskich, pozostających pod zaborami. Wymienić tu należy między innymi – w Wielkopolsce, w Szamotułach: Towarzystwo Zbieraczy Starożytności (1840–1845)⁴; w Wilnie: Komisję Archeologiczną i Muzeum Starożytności, utworzone przez braci Konstantego i Eustachego Tyszkiewiczów (funkcjonowały w latach 1855–1865)⁵ oraz Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które w 1857 roku również założyło Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich w Wielkim Księstwie Poznańskim⁶. Wymienione towarzystwa miały żywot trudny i krótki. Sprzyjające warunki rozwoju i zorganizowanych badań starożytności istniały tylko w Krakowie. Tu w 1873 roku nastąpiło przekształcenie Towarzystwa Naukowego w Akademię Umiejętności i w ramach Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii powołana została Komisja Archeologiczna, której przewodniczącym wybrano Józefa Łepkowskiego⁷.

Tu również archeologia stała się przedmiotem badań i nauczania na Uniwersytecie. Otóż w roku 1862 na Uniwersytecie Jagiellońskim habilitował się Józef Łepkowski z zakresu historii sztuki i archeologii średniowiecznej, co dało mu prawo wykładania. Jego wykłady otworzyły drogę archeologii do uznania jej jako dyscypliny naukowej. Od 1874 roku Łepkowski kierował Katedrą Archeologii Sztuki Średniowiecznej, która obejmowała cały ówczesny zakres archeologii, a więc też historię sztuki i nauki pomocnicze historii oraz „zabytkoznawstwo” z historycznych czasów. Łepkowski założył również gabinet ze zbiorami, które służyć miały do ćwiczeń, a które wzbogacano darami pochodzącymi z różnych regionów Europy.

³ Tamże, s. 101.

⁴ J. Kostrzewski, *Z dziejów badań archeologicznych w Wielkopolsce*, Wrocław 1958, s.10-11.

⁵ A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa–Łódź 1991, s. 35-37; J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań...*, s. 39; M. M. Blombergowa, *Badania na ziemiach litewskich i białoruskich*, [w:] *Badania Polaków na terytorium Imperium Rosyjskiego w XIX i początku XX wieku*, Łódź 1993, s. 39-71.

⁶ J. Kostrzewski, *Z dziejów badań...*, s. 16; tenże, *Dzieje polskich badań prehistorycznych...*, s. 39.

⁷ S. Nosek, *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 40.

Ważnym czynnikiem rozwoju starożytnictwa polskiego były kontakty międzynarodowe z przodującymi ośrodkami europejskimi, między innymi z krajami skandynawskimi, Wielką Brytanią czy też Francją. Terenem, na którym dochodziło do kontaktów między archeologami europejskimi i polskimi, były Międzynarodowe Kongresy Archeologiczne i Archeologiczno-Antropologiczne, organizowane w różnych krajach. Polscy badacze byli zapraszani do współpracy i udziału w tych kongresach, byli też wybierani na członków towarzystw i instytutów naukowych. Te spotkania stwarzały okazję poznawania najnowszych odkryć oraz metod badawczych. Polacy również prezentowali wyniki swoich studiów i nowych osiągnięć naukowych.

Jednym z wielu inicjatyw polskich archeologów, prezentowanych na forum kongresowym, był projekt map archeologicznych oraz mnemotechnicznych, pikto-graficznych znaków na oznaczenie wszystkich kategorii zabytków. Chodziło o system prostych i powszechnie przyjętych symboli, którymi na mapach chciano oznaczać zabytki z określonej epoki i rodzaju. O projekcie map i znaków do nich pisał w 1868 roku w liście do Glogera ich pomysłodawca, Józef Łepkowski, następująco:

Znaki takie powinny być czytelne bez względu na narodowość jako cyfry lub muzyczne nuty. Wszelkie bowiem badania archeologiczne zyskują przez stawianie ich na tle europejskim, w porównaniu z zabytkami obcymi, z wskazaniem ich odrębności. (...) Wiązanie zdobyczy ojczystych z tym, co niesie nauka, uważana w ogóle, jest niezbędne, a tak mało uwzględniane u nas, na studiach przedsiębranych. Nasze zabytki nie dadzą się odrębnie traktować, tym bardziej, gdy w rezultacie chodzić powinno o wskazanie (że tak powiem) ich ojczystości, ich cech swojskich i różnic od tego, co Niemcy na ziemiach niegdyś słowiańskich znajdują⁸.

Projekt znaków i map, a także przygotowaną mapę i wzorzec znaków, przedstawił na Kongresie w Bolonii w 1871 roku Aleksander Przezdziecki jako delegat Towarzystwa Naukowego Krakowskiego⁹.

Pomysł tworzenia map jako pierwszy podał w 1851 roku Łepkowski i opracował projekt znaków, które zastosował przy wykonaniu „Mapy Archeologicznej Po-wiśla”. Do opracowania i ustalenia znaków o wymiarze międzynarodowym została powołana specjalna komisja, której przewodniczenie powierzono Przezdzieckiemu. Pomysł map, po dyskusjach i ujednoczeniu znaków, został zatwierdzony na kongresie odbywającym się w Sztokholmie w 1874 roku¹⁰. Publikacje tych znaków ukazały się niemal we wszystkich krajach europejskich. W Polsce projekt rozpowszechniony

⁸ Cytuję za: A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej...*, s. 42.

⁹ A. Przezdziecki, *Kongres międzynarodowy antropologiczny i archeologii przedhistorycznej, odbyty w Bolonii od 1 do 8 października 1871, opisany przez członka kongresu Aleksandra hr. Przezdzieckiego*, „Biblioteka Warszawska” 1872, t. 1, s. 19-25.

¹⁰ M. M. Blombergowa, *O najstarszych polskich mapach archeologicznych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1992, R. 37, nr 2, s. 151-172; R. Przezdziecki, *Aleksander Przezdziecki. Historyk-literat z XIX wieku*, Toruń 1999, s. 254-258.

został drukiem w pracy Jana Nepomucena Sadowskiego *Wykaz zabytków przedhistorycznych na ziemiach polskich*¹¹.

Zbieranie przedmiotów zabytkowych, poszukiwanie obiektów, które były świadectwem najdawniejszego osadnictwa, stanowiły czynność wstępną do inwentaryzacji zabytków. Dzięki zastosowaniu ustalonych znaków graficznych, nanoszonych na mapy, stać się mogły narzędziem ich interpretacji.

Ten długi wstęp jest wyjaśnieniem przyczyny wyjazdu Zygmunta Glogera na studia do Krakowa. Może przydatne będzie dodatkowe przypomnienie, że w zaborze rosyjskim nie funkcjonowały szkoły wyższe. W Wilnie Uniwersytet oraz Akademię Medyko-Chirurgiczną zamknięto po powstaniu listopadowym (1831). Szkoła Główna Warszawska została w roku 1869 przekształcona w uniwersytet z obowiązkowym językiem rosyjskim. Liceum w Krzemieńcu, cieszące się znakomitą renomą i wysokim poziomem, zamknięto w 1831 roku. Dla młodzieży polskiej, planującej ukończenie szkół wyższych, pozostawały uczelnie w Rosji lub krajach zachodnich.

Zygmunt Gloger rozpoczął studia w Szkole Głównej Warszawskiej (1865–1868), w której wykładający historycy (Józef Kazimierz Plebański i Adolf Pawiński) zaznajamiali młodzież z nowymi kierunkami w humanistyce zachodnioeuropejskiej i przyczynili się do popularyzacji pozytywistycznej teorii historii w Polsce¹².

W 1868 roku Gloger wyjechał do Krakowa wybierając też nauki historyczne (w ówczesnym zakresie obejmujące również nauki pomocnicze). W tym czasie Józef Łepkowski miał prawo prowadzenia zajęć z prehistorii, w których nasz bohater uczestniczył. Był też słuchaczem wykładów Wincentego Pola (poety, badacza geografii ziem polskich), który w latach 1849–1852 prowadził katedrę geografii na UJ; po usunięciu z niej z powodów politycznych (razem z trzema innymi profesorami, w tym Antonim Małeckim) prowadził wykłady poza uczelnią.

Zainteresowanie przeszłością, czy – jak dawniej określano – czasami starodawnymi, wyniósł Zygmunt Gloger z rodzinnego domu. Jego ojciec, Jan, gromadził obrazy, sztychy i książki. Do grona przyjaciół, którzy odwiedzali rodzinny dom w Jeżewie, należeli między innymi: Józef Ignacy Kraszewski, pisarka Narcyza Żmichowska oraz Oskar Kolberg, którego poznał w Warszawie, a znajomość ta przerodziła się w wieloletnią zażyłość i ścisłą współpracę. Gloger pozostawał też pod wpływem znanego już wówczas badacza starożytności i właściciela bogatych kolekcji, Aleksandra Jelskiego, którego córkę Aleksandrę poślubił w 1883 roku¹³. W młodości zainteresował się folklorem i pierwsze jego publikacje poświęcone były kulturze ludowej. Wędrując po wsiach i osiedlach spisywał podania i obrzędy ludowe mieszkańców najbliższych okolic.

Jak już wspominałam, w czasie studiów w Krakowie Gloger z gronem młodzieży skupionej wokół Wincentego Pola miał okazję poznania, a potem, z jego zachę-

¹¹ J. N. Sadowski, *Wykaz zabytków przedhistorycznych na ziemiach polskich*, t.1: *Porzecze Warty i Baryczy*, Kraków 1877, s. IX.

¹² J. Maternicki, *Warszawskie środowisko historyczne 1832–1860*, Warszawa 1970, s. 273–282.

¹³ Zob. T. Komorowska, *Gloger. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1985.

ty, stosowania podstawowej metody gromadzenia informacji – drogą badań terenowych. Nie ograniczał się tylko do folkloru, coraz więcej uwagi poświęcał archeologii. Na te zainteresowania wpływ miał Józef Przyborowski (1823–1896), którego poznał studiując w Warszawskiej Szkole Głównej i dzięki niemu uczestniczył (w 1864 roku) w wykopaliskach archeologicznych w Ośnicy pod Płockiem¹⁴. Poważny wpływ mogła mieć znajomość Glogera z Janem Zawiszą, który znany jest głównie z badań w jaskiniach ojcowskich. Ten pochodzący z Białorusi badacz zamieszkał w Warszawie po to, by mieć dogodne warunki do pracy naukowej i spotkań z uczonymi polskimi i miłośnikami starożytności przybywającymi do niego z wielu krajów europejskich. Zawisza założył czasopismo „Wiadomości Archeologiczne”, wokół którego skupiało się liczne grono inteligencji, a wśród nich miłośnicy archeologii. Gloger został jego współpracownikiem i tu drukował też swoje artykuły¹⁵.

W Krakowie i w czasie wypraw badawczych po różnych regionach kraju miał Gloger okazję poznania wielu innych miłośników starożytności, z których należy wymienić w pierwszym rzędzie: Eustachego Tyszkiewicza z Wilna (1814–1878), Aleksandra Przędzieckiego (1814–1871), Adama Honorego Kirkora (1819–1886), antropologa i archeologa Juliana Talko-Hryncewicza (1850–1936). Wielu z tych badaczy nie poprzestawało na korespondencyjnym kontakcie, odwiedzali Glogera również w jego domu w Jeżewie¹⁶.

Niewątpliwie najpoważniejszy wpływ na ukształtowanie zainteresowań Glogera miał Józef Ignacy Kraszewski i jego praca *Sztuka u Słowian, szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej*, wydana w Wilnie w 1860 roku¹⁷. W publikacji tej wykorzystał autor najnowsze dla ówczesnej nauki osiągnięcia – przede wszystkim klasyfikację źródeł archeologicznych według systemu trzech epok: kamienia, brązu i żelaza. System opracowany przez duńskiego archeologa Christiana Jurgensena Thomsena, opublikowany w 1836 roku, był pierwszym krokiem do chronologicznego porządkowania pradziejów. Jego podstawa opierała się na kolejności użytkowania w pradziejach surowców do wyrobu podstawowych narzędzi¹⁸. Gloger należał do pierwszej grupy starożytników polskich, którzy docenili znaczenie tego podziału i stosowali do określenia wieku swoich znalezisk, ale z pewnym zastrzeżeniem.

W Krakowie został Gloger zaproszony na członka Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności. Od tego czasu, jak zanotowała Chochorowska, „(...) bierze czynny udział w życiu naukowym, publikuje pierwsze prace historyczne i etnograficzne oraz podejmuje samodzielne badania archeologiczne. O wynikach swych poszu-

¹⁴ Tamże, s. 56.

¹⁵ M. M. Blombergowa, *Jan Zawisza. Badacz, społecznik i dobroczyńca*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 2008, R. XVIII, nr 1-2, s. 71-85.

¹⁶ T. Komorowska, *Gloger* (indeks nazwisk – s. 451-461).

¹⁷ J. Gąsowski, *Ideologiczne i społeczne aspekty badań archeologicznych w XIX w.*, [w:] *Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w.*, red. J. Maternicki, Warszawa 1981, s. 215.

¹⁸ Ch. J. Thomsen, *Ledetraat for nordisk oldkyndighet*, Kopenhaga 1836.

kiwań informował członków Komisji w obfitej korespondencji, konsultując tą drogą wyniki prac terenowych¹⁹.

Niemalý wpływ na decyzjé Glogera o podejmowaniu wycieczek terenowych w celu poszukiwania śladów osadnictwa pradziejowego miała akcja zbierania i rejestrowania zabytków. Zbieranie materiałów do map przybrało formę „wycieczki archeologicznej”, głównie na terenach rozciągających się wzdłuż rzek. Z wielu wypowiedzi Glogera jasno wynika głébaka znajomość natury osadnictwa grup ludzkich, które lokowały się w pobliżu źródeł wody, czyli fundamentu egzystencji człowieka. Podobnie jak Przyborowski, poszukiwał Gloger osad z epoki kamienia na wydmach piaszczystych, znajdujących się nad brzegami rzek. W wyniku licznych obserwacji dostrzegł związek miejsc występowania „starożytnych wyrobów krzemienych i szczątków współczesnych im glinianych naczyń” ze środowiskiem wodnym. Tego typu zabytki znajdował bowiem na piaszczystych wzniesieniach położonych w dolinach rzecznych. Penetrował te wydmy w sposób zaplanowany i systematyczny, organizując spływy polskimi rzekami na dużych odcinkach, rejestrując występujące na powierzchni skupiska zabytków krzemienych i fragmenty naczyń glinianych. Skupiska zabytków krzemienych nazwano wówczas *stacjami krzemienymi*.

Wrońska, charakteryzując wysiłki badawcze Glogera, zacytowała jego myśl dotyczącą poszukiwania i spisywania stanowisk archeologicznych, których cel rysuje się następująco: „Wtedy to umiejętna i dokładna mapa archeologiczna wszystkich prowincji przedstawi nam ciekawy obraz starożytnych szlaków mniejszego lub większego zaludnienia i bezludnych pustkowi, a nader ważne rzuci światło na przedhistoryczny stan naszego kraju i życia zagadkowych jego mieszkańców²⁰”.

Sprawozdania z poszukiwań składał do publikacji na łamach różnych czasopism, między innymi: „Wiadomości Archeologicznych”, „Biblioteki Warszawskiej”, „Wisły”, „Kłósów”. Podkreślić tu należy, że Gloger – w przeciwieństwie do innych badaczy, np. Przyborowskiego – „stacje krzemienne” uznawał za ślad osad, a nie pozostałości cmentarzysk. Poszukiwania archeologiczne zaczął od spenetrowania wydm w najbliższej okolicy Jezewa, a jesienią 1871 roku, wynajawszy łódź i przewoźnika, postanowił popłynąć Niemnem od Druskiennik do Liszkowa. Warto przytoczyć opis pierwszych wrażeń z tej wyprawy:

Wydmy i sterczące kamienie zwróciły na siebie z daleka moją uwagę, kazałem ludziom przybić tutaj do lądu, wdrapałem się na piaszczyste wybrzeże i zacząłem zbierać rozsiane okrzeski, wióry i narzędzia krzemienne. Zmrok przeszkodził wkrótce mojemu żniwu, a nie mając latarni, musiałem powrócić na noc do Druskiennik. Z niecierpliwością czekałem rana, aby jak najprędzej powrócić na to samo miejsce (...). Lud spieszący drogą do kościoła w Lisz-

¹⁹ E. Chochorowska, *Zygmunt Gloger jako archeolog*, [w:] *Rok Glogerowski. Materiały sesji popularnonaukowej (Białystok 1985)*, Warszawa 1986.

²⁰ J. Wrońska, *Archeologia w periodykach warszawskich w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 18.

kowe, widząc nieznanego, zajętego w dzień świąteczny (...) pogardliwie tylko spoglądał i nie odpowiadał na moje pobożne pozdrowienia. Byłem nieszczęśliwą ofiarą archeologii²¹.

Opis tej wyprawy wraz z rysunkami wyrobów krzemiennych, znalezionych na wydmach nadrzecznych, zamieścił w „Bibliotece Warszawskiej”²². Na wiosnę następnego roku wyprawił się na dłuższą, ośmiodniową wycieczkę Niemnem, szlakiem wiodącym od Grodna w kierunku na Kowno. Zebrał plon obfity, sporządzając codziennie notatki. Każde miejsce występowania *stacji krzemiennych* i każdy znaleziony zabytek skrupulatnie i dokładnie nanosił na mapę. Każdy wyrób krzemienny, kamienny czy skorupkę glinianą zawierał w papier, na którym kład opis znaleziska, a następnie chował do pudełek. Entuzjazm, wynikający z odkrycia śladów pierwotnych mieszkańców wydm nadniemeńskich, wyraził w swoim notatniku następująco:

Tak więc deptałem po przedwiecznej sadybie może Lettów, może Krywiczian lub Jadźwin-gów, albo dawniejszego innego ludu (...). Zbłądziwszy w to dzikie ustronie pierwszy podją-łem i zachowałem szczątek dzieła pracowitej ręki człowieka, szczątek jego myśli, przez wiele wieków deptany i potrącany. Naznaczyłem zaraz miejscowość na mapie osad z czasów użyt-ku krzemienia, jakich kilka znalazł już profesor Przyborowski na Powiślu, a ja w roku zeszłym w okolicach Druskiennik²³.

Podstawowym środkiem lokomocji dla Glogera stały się: czółno, łódź, łódka, którymi płynąc z wolna, obserwował przybrzeżne wzniesienia. Do towarzystwa zapraszał podobnych sobie „zapalcenców” i miłośników dziejów. Na wyprawy wodami Niemna, Bugu, Biebrzy, Narwi, Wisły, Sanu, Dniestru, Dźwiny zapraszał znajomych pisarzy i malarzy, którzy przy okazji utrwalali widoki, stare budowle, typy ludzkie. W gronie licznych towarzyszy wycieczek Glogera znalazł się też jego kolega ze Szkoły Głównej – Henryk Sienkiewicz. W rzecznej wycieczce po wodach Bugu towarzyszył starożytnikowi również malarz, współpracownik „Tygodnika Ilustrowanego”, Julian Maszyński. Innym towarzyszem peregrynacji Glogera był starożytnik i heraldyk Zygmunt Luba-Radziwiński²⁴.

Od 1871 roku niemal corocznie organizowane były wycieczki badawcze. A więc w 1872 wyprawił się ponownie w dół Niemna, trasą wiodącą od Grodna aż do Kowna, odkrywając na brzegach dużą ilość osad z epoki kamienia²⁵. W następnych latach pojawiły się dalsze wycieczki wzdłuż polskich i litewskich rzek: Niemnem od Kowna do Jurborga; po Wiśle, Bugu i Biebrzy, dokonując inwentaryzacji zabytków historycznych, artystycznych, przyrodniczych i, oczywiście, stanowisk przedhistorycznych²⁶. Jeżewski starożytnik badał także i opisywał osady wydmowe w zachodniej

²¹ Z. Gloger, *Podróż Niemnem*, „Wisła” 1888, T. 2, s. 72.

²² Tenże, *Kilka słów o naszych „stacjach krzemiennych”*, „Biblioteka Warszawska” 1872, T. 2, s. 436-442.

²³ Cytuję za: T. Komorowska, *Gloger...*, s. 94.

²⁴ Tamże, s. 163.

²⁵ Z. Gloger, *Osady nad Niemnem i na Podlasiu z czasów użytku krzemienia*, „Wiadomości Archeologiczne” 1873, T. 1, s. 97-124.

²⁶ Tenże, *Dolinami rzek. Wycieczka po Wiśle*, „Wisła” 1892, t. 6, s. 501-511.

i środkowej Małopolsce²⁷. Wykonał również badania wykopaliskowe grobów wczesnohistorycznych na Podlasiu i w Horodnicy nad Dniestrem²⁸. Dla Glogera przedmiotem zainteresowań w tych wyprawach była nie tylko archeologia. Notował informacje o zachowanych obiektach starej architektury, opisywał i robił szkice zamków, świątyń, interesował się kurhanami, ale ich nie rozkopywał. Opisywał i rysował obiekty z zakresu etnografii, notował pieśni ludowe, spisywał opowieści o tradycjach ludowych, wierzeniach i obyczajach, notował przechowywane wśród ludu legendy.

Gloger w czasie spływu obserwował brzegi rzek. Kiedy zauważył piaszczyste wzniesienie, dopływał do brzegu i rozpoczynał penetrację pobliskiego terenu w sposób metodyczny: „(...) aby nie opuścić żadnego miejsca, trzeba chodzić tylko po powierzchni tych piasków, porządkiem, jak siewca zboża, który przechodzi zagon po zagonie”²⁹. Rezultaty podróży i zebrane w czasie poszukiwań obserwacje pozwoliły na bliższe określenie tego, czym były „stacje krzemienne”, i określenie trybu życia oraz gospodarki ludu, który je pozostawił. Według Glogera...

(...) stacje krzemienne są siedliskami ludzi, którzy wszędzie, gdzie się zatrzymywali, robili sobie własnoręczne narzędzia z krzemienia, znacząc tym sposobem krzemiennymi okrzeskami każdy ślad swego pobytu. Toteż gdzie tylko znalazły się takie okrzeski, tam prawie wszędzie i szczątki narzędzi z tego samego gatunku krzemienia, czerepy z naczyń glinianych itd., bo każdy wszystko to sporządzał przy swoim ognisku dla właściwego użytku³⁰.

Podstawą tego poglądu było występowanie wyrobów „gotowych”, ale też duże ilości „okrzesków”, to znaczy odpadów powstałych przy wyrobie narzędzi. Swoją opinię zanotował w artykule zatytułowanym *Osady nad Niemnem i na Podlasiu z czasów użytku krzemienia*:

Fabryk narzędzi krzemiennych nie znano, czyli mieszkańcy pewnych osad nie wyrabiali tych przedmiotów dla innych, ale każdy robił sam dla siebie, dla swego domu. W przeciwnym razie obok wyrobni, czyli tak zwanych stacji krzemiennych, napotkałbym osady z narzędziami bez okrzesków, których mieszkańcy tylko gotowe przedmioty nabywali³¹.

Gloger – czyniąc obserwacje dotyczące pradziejowego osadnictwa w okolicach nadniemeńskich – zastanawiał się również nad sposobem zdobywania pożywienia. Doszedł do przekonania, że ówczesna ludność, zasiedlając ziemie piaszczyste, nie mogła utrzymać się z rolnictwa, „(...) byli to przeważnie łowcy, gospodarze bogatej w zwierzyne puszczy, jaką była ta kraina prawie do XVI wieku”³². Ciekawe spostrzeżenie o poziomie

²⁷ Tenże, *Wołyń i wykopaliska moszczanieckie*, „Wiadomości Archeologiczne” 1888, T. 4, s. 80-97; *Osady z czasów użytku krzemienia pod Sieniawą, Szczakową i Borkiem Fałęckim w Galicji*, „Wiadomości Archeologiczne” 1876, T. 3, s. 120-124.

²⁸ Tenże, *Wykopaliska w Horodnicy na Pokuciu*, „Światowit” 1899, T. 1, s. 67-69.

²⁹ K. Burek, *Starożytnicy i archeolodzy. Z dziejów badań archeologicznych na Białostoczczyźnie*, Olsztyn 1977, s. 32.

³⁰ Cyt. za: tamże.

³¹ Z. Gloger, dz. cyt., „Wiadomości Archeologiczne” 1873, T. 1, s. 97-124.

³² Tamże.

umiejętności tych pierwotnych wytwórców odnotował podczas wyprawy wodami Bugu. Na piaszczystych wzniesieniach zwanych Biała Góra koło wsi Rzeczyca znalazł „(...) piękny bełt krzemienny i kilka takichże nożyków”. Znaleźisko skłoniło go do refleksji:

Już sama różnorodność znalezionych przeze mnie narzędzi, wysoka symetria ich konturów, a nawet dobieranie koloru krzemienia na staranniej wykończone przedmioty rzucają pewne światło na stopień kultury ludu, który nawet na codziennych wyrobach swojej dłoni pozostawił pewne piętno wymagań estetycznych³³.

W poszukiwaniu nowych miejsc, świadczących o pradziejowym osadnictwie, mniej uwagi poświęcił badaniom wykopaliskowym. Jak wspomniałam wcześniej, rozkopał kilka grobów z czasów średniowiecznych w Horodnicy na Pokuciu³⁴ oraz odkrył pochówek w Kretkach³⁵. Z badań tych pozostawił tylko krótkie sprawozdania, nie zadbał natomiast o dokładną dokumentację (brak planu cmentarzyska i pojedynczych mogił), co było dość powszechnym zjawiskiem w tych latach.

Biografowie Glogera podkreślają, że był doskonałym obserwatorem, odnotował wiele ważnych i trafnych spostrzeżeń odnoszących się do pradziejowego osadnictwa, potrafił wyciągnąć istotne wnioski z poczynionych obserwacji. Natomiast nie poradził sobie z datowaniem osad zlokalizowanych na wydmach nadniemeńskich. Stwierdziwszy, że owe osady wydmowe występują zazwyczaj w pobliżu nowożytnych wiosek, domyślał się, że ich położenie wskazuje na ciągłość osadniczą. A że nie udało mu się odkryć śladów osadnictwa z okresów pośrednich – postawił wniosek o ich późnym datowaniu. Sądził też, że na terenach Litwy epoka kamienia trwała aż do końca czasów pogańskich³⁶. Wyjaśnić tu wypada, że domniemanie o długotrwałości epoki kamiennej nie cechowało wyłącznie Glogera. Przypominam, że podział pradziejów na trzy epoki, sformowany przez Thomsena (1788–1865), który ustalił następstwo epok kamienia, brązu i żelaza, stwarzając przez to podstawy chronologii względnej, do polskich starożytników dociera w połowie XIX wieku. Jak wspomniałam, jako jeden z pierwszych próbował o nim informować Kraszewski. Również Eustachy Tyszkiewicz, opisując zbiory muzeum w Kopenhadze, poznał ten system i zastosował w książce: *Badania archeologiczne nad zabytkami przedmiotów sztuki i rzemiosł w dawnej Litwie i Rusi*³⁷. System ten przyjmowano z pewnymi oporami. Najpoważniejsze zastrzeżenia zgłaszali starożytnicy prowadzący badania na Litwie i Białorusi. Nie negując trójpodziału, głosili, że na wymienionych terenach nie było właściwej epoki brązu, że epoka kamienia stykała się z epoką żelaza, że z rzadka znajdowane przedmioty brązowe przynoszone były z innych krajów – być może ze Skandynawii. To domniemanie wynikało z niedostatku badań.

³³ Cyt. za: T. Komorowska, *Gloger...*, s. 152.

³⁴ Z. Gloger, *Wykopaliska w Horodnicy na Pokuciu*, „Światowit” 1899, s. 67-69.

³⁵ Tenże, *Wykopalisko w Kretkach*, „Światowit” 1901, T. 3, s. 165-166.

³⁶ Tenże, *Osady nad Niemnem...*, „Wiadomości Archeologiczne” 1873, s. 114, 118, 123.

³⁷ E. Tyszkiewicz, *Badania...*, Wilno 1850.

Nieznane były źródła wydobywania surowców: miedzi i cyny – podstawowych składników brązu. Nie znajdowano warsztatów ani narzędzi służących do produkcji przedmiotów brązowych. Inną wątpliwość podnoszono oglądając doskonale wypracowane narzędzia kamienne: czy można było wykonać je bez pomocy narzędzi metalowych? Dodać wypada, że w czasie badań wykopaliskowych znajdowano zalegające obok siebie przedmioty żelazne i kamienne. Problem istnienia epoki brązu na naszych ziemiach podnoszony był jeszcze na początku XX wieku. Istnienie epoki brązu na wspomnianych terenach negował między innymi Przyborowski. Także Tyszkiewicz wątpił w istnienie epoki brązu na Litwie i Białorusi – przed podróżą do Skandynawii. Jego brat, Konstanty Tyszkiewicz, w pracy *O kurhanach na Litwie i Rusi Zachodniej*, opisując badane kurhany, określił, że pochodzą już z epoki żelaza i, kończąc myśl, wyraził sąd: „że na Litwie i Białorusi czysta epoka brązu bądź wcale nie istniała, bądź trwała jedynie krótko”. Jego zdaniem epoka kamienna na Litwie i Białorusi trwała aż do pojawienia się pierwszych narzędzi żelaznych³⁸.

Z biogramu Glogera wiemy, że zebrał dużą liczbę zabytków. Do jego zbiorów trafiło też ponad 11 tysięcy wyrobów krzemiennych i kamiennych, podarowanych przez Michała Federowskiego. Zbiory Glogera w większej części zostały przekazane do Muzeum Akademii Umiejętności w Krakowie oraz Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. W 1928 roku, gdy powstało Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, razem z innymi zabytkami archeologicznymi przejęło też kolekcje Glogera. Współcześni archeolodzy wykorzystują w swych badaniach zabytki zebrane przez Glogera i Federowskiego, z tych opracowań poznajemy datowanie i przynależność kulturową niektórych ich znalezisk. Dla przykładu zacytuję uwagę Kostrzewskiego: „Badania wydymowe, prowadzone głównie przez Przyborowskiego i Glogera, przyczyniły się do odkrycia kultury tardenuaskiej w Polsce”³⁹. Autorzy książki *Pradzieje Polski*, charakteryzując kulturę i lokując ją w okresie mezolitu, napisali, że jest to kultura, dla której myślistwo określało zasadnicze kierunki rozwoju i że „(...) charakterystyczne dla niej są mikrolityczne narzędzia geometryczne”⁴⁰. Również Burek, omawiając badania Glogera, zanotował uwagę: „Na nadrzecznych wydymach często znajdowano mikrolityczne narzędzia i zbrojniki z okresu mezolitu”⁴¹. Jedna z nowszych publikacji, zawierająca opracowanie materiałów pochodzących z Białorusi, wymienia liczne stanowiska i zebrane na nich zabytki z kolekcji Glogera i Federowskiego, datuje je następująco: „(...) od okresu schyłkowo paleolitycznego, po mezolit i także we wczesnych okresach neolitu”⁴².

³⁸ K. Tyszkiewicz, *O kurhanach na Litwie i Rusi Zachodniej. Studium archeologiczne*, Berlin 1868.

³⁹ J. Kostrzewski, *Dzieje badań...*, s. 89.

⁴⁰ J. Kostrzewski, W. Chmielewski, K. Jażdżewski, *Pradzieje Polski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 50.

⁴¹ K. Burek, *Starożytnicy...*, s. 176.

⁴² W. Obuchowski, *Zabytki krzemienne i kamienne od paleolitu do wczesnej epoki żelaza z terenów Białorusi w zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie*, Warszawa 2003.

Gloger interesował się również grodziskami wczesnośredniowiecznymi, na które zwracał uwagę w czasie swych licznych wycieczek i wpisywał je do rejestru. Obiektami zainteresował innych badaczy, którzy przesyłali mu wiadomości o rozpoznanych grodziskach, dołączając opisy uwzględniające cechy zewnętrzne grodów. Do informatorów piszących o grodach należeli: Bolesław Podczaszyński, Aleksander Przedziecki i Henryk Wierciński. Wiadomości o tych obiektach przedstawił w artykule *Grody piastowskie*, opublikowanym w czasopiśmie „Ziemia”⁴³. W artykule do opisu grodów dołączył dane historyczne ze źródeł pisanych.

Badacz, którego zawsze zajmowały aktualne wydarzenia, zainteresował się również zabytkiem żywo komentowanym w kraju i za granicami – posągiem Światowida, wydobytym z nurtu rzeki Zbrucz. Zabytek ten podarował Akademii Umiejętności Mieczysław Potocki z Kociubińczyk. Gloger dowiedział się, że brakująca, ułamana podstawa posągu może nadal spoczywać na dnie rzeki. Starożytnik z Jezewa tak długo przynaglał członków krakowskiej Akademii Umiejętności, aż wydelegowano Adama Kirkora do przeprowadzenia profesjonalnych badań miejsca wydobycia posągu. Archeolog ten sporządził, podpisany następnie przez notariusza, protokolarny opis procesu odkrycia i badań miejsca znalezienia tego cennego zabytku. Gloger swoją relację skierował do druku w „Bibliotece Warszawskiej”⁴⁴.

Nazwisko Glogera przywoływane jest przez archeologów białoruskich, którzy podkreślają, że był on pierwszym badaczem, który zainteresował się obiektami z epoki kamienia, oraz że to właśnie Gloger jako pierwszy odnalazł i opisał najstarsze zabytki z mezolitu z białoruskich ziem leżących nad Niemnem⁴⁵. Badania Glogera na omawianym terenie spopularyzował białoruski starożytnik Dubinski, który w 1933 roku opublikował w Mińsku bibliografię podlaskiego badacza.

Dla rozwoju archeologii w Polsce na początku XX wieku poważny wkład wniósł Gloger jako współorganizator i pierwszy prezes Towarzystwa Krajoznawczego. Dla zrozumienia roli tego Towarzystwa, kolejny raz muszę odwołać się do sytuacji, w jakiej znajdowała się nauka polska w zaborze rosyjskim. Po kolejnych powstaniach zamknięto wyższe uczelnie, rozwiązano działające towarzystwa naukowe (Warszawskie Towarzystwo Naukowe, Towarzystwo Naukowe w Płocku, Komisję Archeologiczną i Muzeum w Wilnie), przy okazji co cenniejsze zbiory zabytków i księgozbiory zostały wywiezione do Rosji. Sytuacja poprawiła się nieco na skutek przemian, jakie zaszły w Rosji pod wpływem wydarzeń rewolucji 1905 roku. Wydane w rok po wybuchu rewolucji przez rząd carski prawo o stowarzyszeniach umożliwiło zakładanie nowych i ujawnienie części istniejących wcześniej nielegalnych organizacji czy stowarzyszeń. Żelźenie cenzury spowodowało także zwiększenie możliwości wydawni-

⁴³ Z. Gloger, *Grody piastowskie*, „Ziemia” 1910, T. 1, nr 37-40.

⁴⁴ Z. Gloger, *Do Redakcji „Biblioteki Warszawskiej” w sprawie Światowita*, „Biblioteka Warszawska” 1876, T. III, s. 517-519.

⁴⁵ F. D. Gurjewicz, *Drewnosti Bjelorussskogo Ponjemanija*, Moskwa-Leningrad 1962, s. 6, 14.

czych. W tym czasie powstało Towarzystwo Krajoznawcze. Nieoficjalnie pisało się o Polskim Towarzystwie Krajoznawczym – ale tylko poza cenzurą.

Pierwszą próbę utworzenia organizacji o charakterze krajoznawczym inteligencja warszawska podjęła już w 1904 roku. Jednak na skutek sprzeciwu władz zaborczych próba się nie powiodła. Kolejne starania również napotkały opór carskiej administracji. Wiosną 1906 roku organizatorzy opracowali statut, a 1 czerwca tegoż roku wybrano zarząd składający się z sześciu osób, które dokonały podziału kompetencji. Na prezesa został wybrany Zygmunt Gloger – doceniono jego zasługi w dziedzinie etnografii, archeologii i krajoznawstwa. W skład zarządu weszli między innymi Kazimierz Kulwiec (1871–1943, przyrodnik, krajoznawca, działacz społeczny i oświatowy), Aleksander Janowski (1866–1944, podróżnik, autor książek krajoznawczych i podróżniczych dla młodzieży).

W lipcu 1906 roku kolejny raz statut został odrzucony przez Warszawską Komisję Gubernialną do Spraw Związków i Stowarzyszeń. Jednak po wielu usilnych staraniach statut towarzystwa został zatwierdzony. Zarząd w pełnym składzie zaczął działać 12 grudnia 1906 roku. Stowarzyszenie planowo miało działać tylko w zaborze rosyjskim. W krótkim czasie oddziały powstawały w licznych miastach, a z czasem w innych zaborach. Liczba członków rosła w szybkim tempie, koła krajoznawcze powstawały również w szkołach. Funkcję prezesa do 1910 roku pełnił Gloger. Już w pierwszych latach towarzystwo zaczęło wydawać własne czasopismo o nazwie „Ziemia”, powstające Komisje tworzyły swoje czasopisma.

Jaką rolę spełniało Towarzystwo? Od samego początku zajęło się przede wszystkim popularyzacją idei ochrony zabytków oraz ich inwentaryzacją. Swoją program edukacyjny społeczeństwa tworzyło z myślą uświadomienia wartości krajobrazu lokalnego i wzmocnienia tą drogą lokalnego patriotyzmu. Główne hasło towarzyszące popularyzacji krajoznawstwa brzmiało następująco: „(...) przez poznanie – do umiłowania własnego kraju, a przez umiłowanie do czynów ofiarnych”⁴⁶.

W czasach niewoli Towarzystwo Krajoznawcze, promując krajoznawstwo i turystykę, realizowało ważny cel: budzenie patriotyzmu w społeczeństwie polskim, szczególnie wśród młodzieży. Ten cel miał być realizowany przez docieranie z wiedzą o kraju, o jego historii i pamiątkach do wszystkich zakątków, które przez wszystkie lata niewoli podlegały procesowi wynarodowienia. Celem było też uwrażliwienie społeczeństwa na zabytki ojczyste i przybliżenie piękna polskich ziem. Dla dorosłych i młodzieży organizowano wycieczki z bogatym programem poznawania przyrody, krajobrazów, ale też wszelkich zabytków, „jakie ojcowie nasi zostawili”. Przekładało się to w praktyce na spisywanie, fotografowanie i inwentaryzowanie wszelkich pamiątek narodowych, historycznych i osobliwości przyrodniczych. O wszystkich spotkanych zabytkach dorośli i młodzi podróżnicy pisali do czasopism i informowali instytu-

⁴⁶ K. J. Jędrzejczak, *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (1906–1950). Zarys dziejów*, Włocławek 2006, s. 92.

cje naukowe. Członkowie Towarzystwa na zaproszenie i przy pomocy wykwalifikowanych archeologów prowadzili badania zwiadowcze i wykopaliska archeologiczne. Członkami czynnymi tego towarzystwa byli niemal wszyscy działający w Polsce archeolodzy; obok Glogera – między innymi Józef Kostrzewski, Włodzimierz Antoniewicz, Konrad Jażdżewski, Roman Jakimowicz, Józef Jodkowski, Wandalin Szukiewicz.

Staraniem członków Towarzystwa Krajoznawczego powstały liczne muzea regionalne, wielodziałowe, w tym także posiadające kolekcje archeologiczne. Muzea krajoznawcze stały się ważnymi placówkami krzewienia idei poznania kraju i propagowania nauki. Już w pierwszym dziesięcioleciu powstało ich 13, a w dwudziestoleciu działalności było już 20 własnych muzeów.

Dziś wielu pracowników muzeów regionalnych nawet nie wie, że ich placówki zostały zorganizowane przez Towarzystwo Krajoznawcze. Wśród pierwszych można wymienić muzea w Kaliszu, Piotrkowie Trybunalskim, Kielcach, Łowiczu, Sandomierzu, Włocławku⁴⁷. O zapotrzebowaniu na zorganizowane formy popularyzowania krajoznawstwa świadczy fakt, że w 1927 roku przy Radzie Głównej Towarzystwa powstała Komisja Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej. Do 1939 roku utworzono ponad 400 kół młodzieżowych⁴⁸.

Tak oto pasja poznawania przeszłości własnej okolicy i własnego kraju, zapoczątkowana i realizowana przez Zygmunta Glogera, stała się celem i zadaniem instytucji społecznej, której współtwórcą i pierwszym prezesem był nasz bohater – Zygmunt Gloger.

Bibliografia

- Abramowicz Andrzej, *Historia archeologii polskiej XIX i XX wiek*, Warszawa–Łódź 1991.
- Abramowicz Andrzej, *Wiek Archeologii*, Warszawa 1967.
- Blombergowa Maria Magdalena, *Badania na ziemiach litewskich i białoruskich*, [w:] *Badania Polaków na terytorium Imperium Rosyjskiego w XIX i początku XX wieku*, Łódź 1993, s. 39-71.
- Blombergowa Maria Magdalena, *O najstarszych polskich mapach archeologicznych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1992, R. 37, nr 2, s. 151-172.
- Burek Krzysztof, *Starożytnicy i archeolodzy. Z dziejów badań archeologicznych na Białostocczyźnie*, Olsztyn 1977.
- Chochorowska Elżbieta, *Zygmunt Gloger jako archeolog*, [w:] *Rok Glogerowski. Materiały sesji popularnonaukowej (Białystok 1985)*, Warszawa 1986.

⁴⁷ Tamże, s. 26, 30; K. Jędrzejczyk, *Amatorskie zainteresowania archeologią we Włocławku w I połowie XX wieku*, [w:] „Zeszyty Naukowe. Rozprawy Humanistyczne”, Włocławek 2005, s. 321-328.

⁴⁸ Tenże, *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze...*, s. 30.

- Gąssowski Jerzy, *Ideologiczne i społeczne aspekty badań archeologicznych w XIX w.*, [w:] *Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w.*, red. J. Maternicki, Warszawa 1981.
- Gloger Zygmunt, *Białowieża. Biblioteka Geograficzna. Opisy malownicze i podróże*, Warszawa 1907.
- Gloger Zygmunt, *Białowieża w albumie*, Warszawa 1903, reprint Szczecin 2012.
- Gloger Zygmunt, *Czy lud polski jeszcze śpiewa?*, Warszawa 1905.
- Gloger Zygmunt, *Wycieczka do Białowieży*, „Biblioteka Warszawska” 1881, t. 1.
- Komorowska Teresa, *Gloger. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1985.
- Kostrzewski Józef, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań 1949.
- Kostrzewski Józef, *Z dziejów badań archeologicznych w Wielkopolsce*, Wrocław 1958.
- Maternicki Jerzy, *Warszawskie środowisko historyczne 1832–1860*, Warszawa 1970.
- Nosek Stefan, *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Wrońska Jolanta, *Archeologia w periodykach warszawskich w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.

ZYGMUNT GLOGER'S ARCHEOLOGICAL INTERESTS

The article focuses on the presentation of Zygmunt Gloger's figure as a co-founder and the first president of Towarzystwo Krajoznawcze (The Sightseeing Society). The author focuses on showing the way that passion for learning about the past of one's own area and one's own country, initiated and implemented by Zygmunt Gloger, became the task of the social institution he established. For this purpose, she mentions and analyzes many aspects of life of the intellectual antiquarian from Jeżewo; both those that shaped him as a writer, and as a scientist-archaeologist.

Keywords: archeology, collections, collecting, ethnography, tradition.